

Sygn. akt III CZP 34/20

UCHWAŁA

Dnia 6 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Maria Szulc

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa S. S.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji (...) S.A. w W.
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 6 lipca 2021 r.,
zagadnienia prawnego
przedstawionego przez Sąd Okręgowy w P.
postanowieniem z dnia 16 marca 2020 r., sygn. akt XV Ca (...),

"Czy poszkodowany przez produkt niebezpieczny może w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia żądać na podstawie art. 449¹ § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę?",

a w razie odpowiedzi pozytywnej,

"Czy na poszkodowanym przez działanie produktu spoczywa ciężar udowodnienia, z powodu jakiej wady (niebezpiecznej właściwości) produkt ten wyrządził krzywdę?"

podjął uchwałę:

1. W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu przez produkt niebezpieczny odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 w związku z art. 449¹ § 1 k.c.).

2. Na pokrzywdzonym nie spoczywa ciężar udowodnienia, jaka przyczyna spowodowała niebezpieczny charakter produktu.

UZASADNIENIE

Powód S. S. domagał się zasądzenia na jego rzecz od Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji (...) S.A. w W. (dalej - „TU”) kwoty 30.000 zł (z odsetkami) z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał w następstwie zdarzenia z dnia 6 maja 2017 r., wskazując jako podstawę prawną art. 445 § 1 k.c. oraz przepisy o ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej.

Wyrokiem z dnia 16 listopada 2018 r. Sąd Rejonowy [...] w P. oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania.

Ustalił m.in., że w dniu 6 maja 2017 r., powód, świadczący pracę w odlewni, wyjął ze skrzynki szklaną butelkę wody gazowanej „W.” („Woda”), przeznaczoną dla pracowników, i trzymając ją w ręku, przeszedł ok. 10 metrów na stanowisko pracy. W chwili, w której przekręcił nakrętkę o około pół obrotu, butelka eksplodowała (wybuchła). Ze względu na krwawienie z ręki został zaprowadzony do punktu pomocy medycznej, gdzie stracił przytomność i odzyskał ją dopiero w szpitalu, do którego przyjęto go z rozpoznaniem rany ciętej ramienia prawego z przecięciem żyły ramiennej, licznych ran ciętych twarzy oraz niedokrwistości pokrwotocznej. W szpitalu przeprowadzono rewizję rany, zrekonstruowano przeciętą żyłę ramienną oraz zszyto rany twarzy. W związku z poprawą stanu ogólnego, w dniu 11 maja 2017 r. powód został wypisany, po czym kontynuował leczenie w poradni chirurgicznej aż do dnia 2 sierpnia 2017 r. W czasie leczenia odczuwał dolegliwości bólowe (bezpośrednio po operacji - silne) w obrębie prawej kończyny górnej, twarzy i oka, przez około 3-4 tygodnie korzystał z pomocy domowników (przy zmianie opatrunku kończyny, ubieraniu się, przygotowywaniu posiłku), nie mógł wyprostować do końca prawej kończyny górnej, w związku z czym nie uprawiał sportu, jak poprzednio, i podjął rehabilitację. Obecnie dolegliwości co do zasady ustąpiły, jednak powód nadal nie ma czucia w operowanej ręce w odcinku od nadgarstka do łokcia. Do pracy powrócił po trzech miesiącach od wypadku. W dniu 2 listopada 2017 r. lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w P.

stwierdził, że w wyniku wypadku i trwałego oszpecenia powód doznał trwałego, piętnastoprocentowego uszczerbku na zdrowiu.

W protokole z dnia 18 maja 2017 r. zespół powołany przez pracodawcę w celu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku stwierdził, że ze względu na rozdrobnienie szkła na kilkunastomilimetrowe odłamki i rozsypanie ich w promieniu kilkunastu metrów niemożliwe było zabezpieczenie butelki do ewentualnych ekspertyz.

Wodę wyprodukowano w przedsiębiorstwie pn. Produkcja i Rozlewnia Wód „W.” X>Y>Z. w K. („Producent”). Przedsiębiorstwo to podlega systematycznej urzędowej kontroli organów Powiatowej Państwowej Inspekcji Sanitarnej w P., pracuje w oparciu o wdrożony System Zarządzania Jakością, odpowiadający normie PN-EN ISO 9001-2001, w tym m.in. przestrzega procedur nadzoru nad wyrobem niezgodnym. Producent nie narusza przepisów ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia (obecnie tekst jedn. z 2020 r., poz. 2021 ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 31 marca 2011 r. w sprawie naturalnych wód mineralnych, wód źródlanych i wód stołowych (Dz.U. Nr 85, poz. 466). Ciśnienie stosowane przez Producenta w wodzie gazowanej „W.” jest dopuszczalne i nie zagraża bezpieczeństwu, życiu i zdrowiu ludzi.

Sąd Rejonowy stwierdził ponadto, że zdarzenie z dnia 6 maja 2017 r. i skutki tego zdarzenia nie mogły zaistnieć z przyczyn tkwiących w produkcji. Wybuch butelki z wodą jest teoretycznie możliwy z przyczyn zewnętrznych, np. mechanicznych uderzeń, wibracji, upadku butelki na posadzkę betonową, na skutek panujących wysokich temperatur w odlewni, gdzie silnie nagrzana butelka z wodą zostanie nagle oziębiona w zimnej wodzie (np. pod kranem).

Producent zawarł z TU umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody w zakresie produkcji wód mineralnych i butelkowych.

Rozpatrując żądanie pozwu m.in. w kontekście art. 449¹-449¹¹ k.c., Sąd Rejonowy wyjaśnił, że w świetle tych przepisów na osobie dotkniętej szkodliwym oddziaływaniem produktu niebezpiecznego spoczywa ciężar udowodnienia zdarzenia wyrządzającego szkodę z udziałem normalnie używanego produktu oraz

związku przyczynowego między tym zdarzeniem a wyrządzoną szkodą, natomiast nie musi ona udowadniać posiadania przez przedmiotowy produkt właściwości niebezpiecznych; brak takich właściwości wykazać musi pozwany. Zarazem uznał za wykazane, że *in casu* zdarzenie szkodzące (nieprawidłowe działanie produktu) nie wynikało z wadliwości samego produktu, lecz z ewentualnego niewłaściwego obchodzenia się z butelką wody przez powoda. Zeznania świadka nie potwierdziły, aby producent wody wprowadził do obrotu uszkodzony produkt, zostało zaś ustalone, że wybuch butelki z wodą jest teoretycznie możliwy z przyczyn zewnętrznych.

Przy rozpoznawaniu apelacji wnioskodawcy Sąd Okręgowy w P. powziął poważne wątpliwości co do tego, czy poszkodowany przez produkt niebezpieczny może w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia żądać na podstawie art. 449¹ § 1 w związku z art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, a w przypadku odpowiedzi pozytywnej - dalszą wątpliwość, wyrażającą się w pytaniu, czy na poszkodowanym przez działanie produktu spoczywa ciężar udowodnienia, z powodu jakiej wady (niebezpiecznej właściwości) produkt ten wyrządził krzywdę, i przedstawił te zagadnienia Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia na podstawie art. 390 § 1 k.p.c.

Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że w świetle art. 9 dyrektywy Rady 85/374/EWG z dnia 25 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe (Dz.Urz. L 210 z dnia 7 sierpnia 1985 r., s. 29 i n. ze zm., polskie wydanie specjalne: Rozdział 15, Tom 1, s. 257 i n.; dalej - „dyrektywa nr 85/374”) oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, problematyka zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny podlega swobodnej regulacji prawa krajowego, co oznacza, iż zagadnienie, czy *in casu* powód może żądać zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, należy rozstrzygnąć wyłącznie na podstawie prawa polskiego, bez potrzeby kierowania do Trybunału pytania w trybie prejudycjalnym (art. 267 TFUE). Rzecz jednak w tym, że art. 449¹ § 1 k.c. nie przesądza wyraźnie, czy przewidziana w nim odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny obejmuje także szkodę niemajątkową, a przepisy normujące tę

odpowiedzialność w ogóle nie odwołują się do pojęcia krzywdy i zadośćuczynienia. W powiązaniu z ich zamieszczeniem w tytule wyodrębnionym z czynów niedozwolonych (Tytuł VI¹) i dopuszczeniem zbiegu z odpowiedzialnością za szkody „na zasadach ogólnych”, sugeruje to, że w reżimie odpowiedzialności za produkt niebezpieczny poszkodowany nie jest uprawniony do dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z drugiej jednak strony Sąd odwoławczy dostrzegł, że art. 449¹-449¹⁰ k.c. nie stanowią unormowania kompletnego, w związku z czym konieczne jest np. sięganie do przepisów regulujących naprawienie szkód na osobie (art. 444 i n. k.c.), w tym możliwość żądania renty. Dlatego można też twierdzić, że osoba, która przez produkt niebezpieczny doznała uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, może żądać odpowiedniego zadośćuczynienia za swą krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 449¹ § 1 k.c. także wtedy, gdy - jak *in casu* - ze względu na nie dowiedzenie winy lub związku zdarzenia z ruchem prowadzonego przedsiębiorstwa, nie są spełnione przesłanki odpowiedzialności przewidzianej w art. 415 lub art. 435 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, powstaje jednak wówczas wątpliwość - dla której rozstrzygnięcia właściwe jest wyłącznie prawo polskie (bez konieczności wykładni prawa europejskiego i korzystania z trybu odesłania prejudycjalnego) - czy na poszkodowanym spoczywa ciężar udowodnienia konkretnej wady (niebezpiecznej właściwości) produktu, która była przyczyną wyrządzenia krzywdy przez jego niebezpieczne działanie. *In casu* wątpliwość ta jest istotna, gdyż nie da się ustalić rzeczywistej przyczyny wybuchu butelki, a tym samym nie można stwierdzić, czy było to następstwem jakiegokolwiek wady (niebezpiecznej właściwości) samego produktu. Odwołanie do konstrukcji tzw. dowodu *prima facie* czy też domniemań faktycznych jest niemożliwe, gdyż nie ma podstawy, by przypisać Producentowi jakiegokolwiek obiektywnie nieprawidłowe postępowanie, w tym zaniedbania typu organizacyjnego. Nie można ustalić poważnych, precyzyjnych i spójnych przesłanek świadczących o tym, że produkt w postaci butelki z wodą był pod jakimś względem wadliwy lub posiadał niebezpieczne właściwości (powód co do tych okoliczności nie prowadził postępowania dowodowego).

Sąd odwoławczy zauważył, że w doktrynie rozpowszechniony jest pogląd, iż na poszkodowanym nie spoczywa ciężar dowodu, że produkt będący przyczyną szkody, miał właściwości niebezpieczne, gdyż zakłada się, iż jeżeli produkt, który nie jest niebezpieczny ze swej natury, nagle wyrządza szkodę podczas normalnego używania go przez poszkodowanego, należy uznać, iż przyczyną powstania szkody była niebezpieczna właściwość tego produktu. Niekiedy przyjmuje się nawet, że wada powinna być rozumiana jako brak bezpieczeństwa, jakie można rozsądnie oczekiwać. Podstawy tych zapatrywań można się doszukiwać w art. 449¹ § 1 i 2 k.c., uznając, że zwolnienie się od odpowiedzialności za produkt niebezpieczny następuje w razie wykazania przez producenta jednej z trzech opisanych tam przesłanek egzoneracyjnych. Przy takim podejściu, na pokrzywdzonym przez niebezpieczne działanie produktu nie spoczywa ciężar dowodu, z powodu jakiej wady (właściwości) to nastąpiło, lecz to producent powinien udowodnić, że wady (niebezpieczne właściwości) produktu ujawniły się po wprowadzeniu go do obrotu i nie wynikały z przyczyny tkwiącej poprzednio w produkcie (art. 449³ § 2 k.c.).

Z drugiej strony Sąd Okręgowy dostrzegł, że art. 449¹ i n. k.c. mają na celu implementację dyrektywy nr 85/374, a art. 4 tej dyrektywy stanowi, iż ciężar udowodnienia szkody, wady i związku przyczynowego między wadą a szkodą, spoczywa na poszkodowanym, zgodnie zaś z jej art. 1 producent jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez wadę w jego produkcie, a nie przez niebezpieczne (szkodzące) działanie produktu, jak mogłoby to wynikać z art. 449¹ § 1 i 3 k.c. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje się natomiast, że krajowe reguły dowodowe nie powinny prowadzić do odwrócenia spoczywającego na poszkodowanym ciężaru dowodu istnienia wady produktu. Dlatego można twierdzić, że w procesie o zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny poszkodowany powinien udowodnić, jaka ściśle określona wada produktu miała na to wpływ. Natomiast w razie wykazania tej wady, producent mógłby zwolnić się od odpowiedzialności, jeżeli udowodni, że wady te (niebezpieczne właściwości) ujawniły się (powstały) po wprowadzeniu produktu do obrotu (art. 449³ § 1 i 2 k.c.).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozważając wątpliwości przedstawione przez Sąd odwoławczy, należy najpierw przypomnieć, że tytuł VI¹ zawierający przepisy o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny został wprowadzony do księgi trzeciej kodeksu cywilnego mocą art. 18 pkt 6 ustawy z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (ówczesznie Dz.U. Nr 22, poz. 271; dalej - „Nowelizacja”), który miał służyć przedakcesyjnemu wdrożeniu dyrektywy nr 85/374. Przepisy te muszą być zatem wykładane w świetle wiążących unormowań rzeczonyj dyrektywy i dotyczącego jej dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przy czym trzeba mieć na względzie, że w zakresie swej regulacji dyrektywa zmierza do całkowitej harmonizacji przepisów państw członkowskich (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 stycznia 2006 r., C-402/03, Skov Æg przeciwko Bilka Lavprisvarehus A/S i Bilka Lavprisvarehus A/S przeciwko Jette Mikkelsen oraz Michaelowi Due Nielsenowi, pkt 22-23, z dnia 4 czerwca 2009 r., C-285/08, Moteurs Leroy Somer przeciwko Dalkia France, Ace Europe, pkt 20-21, 25, z dnia 20 listopada 2014 r., C-310/13, Novo Nordisk Pharma GmbH przeciwko S., pkt 23 i z dnia 21 czerwca 2017 r., C-621/15, N.W. i in. przeciwko Sanofi Pasteur MSD SNC i in., pkt 20 oraz tam przywoływane orzeczenia). Zarazem trzeba też wziąć pod uwagę, że w zgodzie z motywem 18 dyrektywy Trybunał podkreśla, iż nie ma ona na celu wyczerpującej harmonizacji tych aspektów odpowiedzialności za produkty wadliwe, które wykraczają poza kwestie regulowane przez wspomnianą dyrektywę (por. wyroki z dnia 20 listopada 2014 r., C-310/13, Novo Nordisk Pharma, pkt 24 i z dnia 21 czerwca 2017 r., C-621/15, N.W., pkt 21 oraz tam przywoływane orzeczenia). Zgodnie zaś z motywem 9 i art. 9 *in fine* dyrektywy unormowanie w tym przepisie rodzajów szkód konstytuujących pojęcie „szkody” (w rozumieniu art. 1 dyrektywy) - wśród nich szkody spowodowanej przez śmierć lub przez uszkodzenia ciała (art. 9 lit. a) - nie narusza przepisów prawa krajowego odnoszących się do szkody niematerialnej (w motywie 9 jest mowa o nienaruszaniu „prawa do zadośćuczynienia za doznany ból i cierpienie oraz inne szkody niemajątkowe”), co oznacza, że naprawienie tego rodzaju szkody zależy wyłącznie od prawa

krajowego (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 maja 2001 r., C-203/99, Henning Veedfald przeciwko Århus Amtskommune, pkt 27, 29, 32). W rezultacie państwa członkowskie mogą decydować swobodnie, czy odpowiedzialność za produkt niebezpieczny w ogóle obejmuje szkodę niematerialną (krzywdę) i - ewentualnie - jakie są przesłanki odpowiedzialności za ten rodzaj szkody.

W tym względzie ustawodawca polski nie zajął wyraźnego i jednoznacznego stanowiska, co stało się zarzewiem wątpliwości doktrynalnych, odnotowanych przez Sąd odwoławczy. Ich rozstrzygnięcie wymaga sięgnięcia do systemowych i funkcjonalnych metod wykładni.

W zakresie racji systemowych szczególne znaczenie przypisywane jest spostrzeżeniu, że przepisy określające odpowiedzialność za produkt niebezpieczny nie zostały zamieszczone w tytule VI poświęconym czynom niedozwolonym, lecz w odrębnym tytule VI¹, co stanowi asumpt do twierdzenia, iż chodzi tu o reżim odpowiedzialności odrębny od odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej, w związku z czym wykluczone jest proste sięganie - w kwestiach w tytule VI¹ nie uregulowanych - do przepisów ogólnych o odpowiedzialności deliktowej, w tym regulujących naprawienie szkody na osobie (art. 444 i n. k.c.). Zdaniem niektórych autorów, stanowisko to potwierdza także art. 449¹⁰ k.c., stanowiąc, że przepisy o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny nie wyłączają odpowiedzialności za szkody na zasadach ogólnych, za szkody wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania oraz odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady i gwarancji jakości. Ani ten, ani żaden inny przepis tytułu VI¹ nie przewiduje, że w kwestiach tam nieunormowanych, należy stosować ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej. W powiązaniu z brakiem wyraźnego rozstrzygnięcia co do możliwości żądania zadośćuczynienia za krzywdę w reżimie odpowiedzialności za produkt, a także regułą, że naprawienia krzywdy można żądać tylko w wypadkach przewidzianych przez ustawę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2020 r., III CSK 343/17, OSNC 2021, nr 2, poz. 13), sugeruje to, iż przewidziana w art. 449¹ i n. k.c. odpowiedzialność nie obejmuje szkody niemajątkowej (krzywdy).

Jednakże sugestia ta wymaga weryfikacji, uwzględniającej szerszy kontekst interpretacyjny.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że projektodawcy Nowelizacji zakładali, iż „Odpowiedzialność za szkodę wyrządzona przez produkt niebezpieczny nie wyklucza - podobnie jak w wypadku dyrektywy 85/374 - odpowiedzialności za krzywdę niemajątkową; w takim wypadku przepisy tytułu VI, księgi III k.c. znajdują uzupełniające zastosowanie, ponieważ reżim odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt o właściwościach niebezpiecznych w ogóle tej kwestii nie reguluje, koncentrując się tylko na regulacji następstw wyrządzenia szkody majątkowej na osobie i na mieniu” (por. uzasadnienie projektu Rady Ministrów, druk Sejmu III kadencji, nr 945, s. 16-17; dalej - „Uzasadnienie Nowelizacji”). Wywód ten trudno uznać za jednoznaczny, skoro z jednej strony nadmienia, że przedmiotowa odpowiedzialność „nie wyklucza” odpowiedzialności za krzywdę, co sugeruje, iż sam przez się reżim tej odpowiedzialności nie przewiduje zadośćuczynienia za krzywdę (podobnie jak dyrektywa 85/374), z drugiej zaś - przez wzmiankę o „uzupełniającym zastosowaniu” przepisów tytułu VI, a nie o zbiegu z odpowiedzialnością na zasadach ogólnych, zawiera sugestię, iż nie chodziło w nim o odwołanie do reguły wyrażonej (już w projekcie) w art. 449¹⁰ k.c., lecz o bezpośrednie stosowanie przepisów przewidujących takie zadośćuczynienie.

W tym kontekście podstawowego znaczenia nabiera odpowiedź na pytanie, czy w założeniu ustawodawcy tytuł VI¹ stanowić miał odrębny, pozadeliktowy reżim odpowiedzialności odszkodowawczej, czy też wyodrębnienie to było jedynie zabiegiem technicznoprawnym służącym dokonaniu zwartej (prostej) implementacji przepisów dyrektywy 85/374, których przedmiotem w istocie jest - w świetle zasad i systematyki prawa krajowego - szczególny typ deliktu, równorzędny unormowanym w art. 431 czy art. 433-436 k.c., obudowany dodatkowymi, szczegółowymi regułami, co imituje kształtowanie nowego, samodzielnego reżimu, a wynika z zastosowania wzorca pełnej harmonizacji. Alternatywą dla takiego technicznoprawnego wyodrębnienia było żmudne i zaburzające przejrzystość regulacji wprowadzanie do wielu przepisów tytułu VI korekt lub uzupełnień odwzorowujących poszczególne przepisy dyrektywy.

Projektodawcy Nowelizacji wyjaśniali w tym względzie, że „systematycznie chodzi tu o nowy rodzaj odpowiedzialności bezumownej, na zasadzie ryzyka, co zadecydowało o umieszczeniu przepisów o odpowiedzialności za produkt o właściwościach niebezpiecznych w k.c., w nowym tytule następującym bezpośrednio po przepisach o czynach niedozwolonych” (Uzasadnienie Nowelizacji, s. 16). Zastrzegali przy tym, że nowy reżim „nie wyklucza odpowiedzialności wedle tradycyjnych reżimów (deliktowego, kontraktowego, z gwarancji i rękojmi) oczywiście w wypadku ich realizowania we właściwych dla każdego zakresach (proponowany art. 449¹⁰ k.c.)”, wskazując przykładowo, iż minimalny rozmiar szkody przy odpowiedzialności za produkt niebezpieczny (art. 449⁷ § 2 k.c.) nie działa w wypadku oparcia odpowiedzialności odszkodowawczej na przepisach innego reżimu” (Uzasadnienie Nowelizacji, s. 16).

Również ten wywód nie jest w pełni jednoznaczny, jednakże o tym, że owa odpowiedzialność „bezumowna” jest w istocie odpowiedzialnością deliktową, świadczą same jej cechy, a w szczególności to, iż obowiązek naprawienia szkody powstaje tu jako następstwo określonego w ustawie zdarzenia szkodzącego, niezależnie od istnienia między stronami jakiegokolwiek stosunku prawnego (w szczególności umownego), a świadczenie odszkodowawcze jest świadczeniem głównym i pierwotnym.

Z kolei o tym, że w założeniu ustawodawcy nie chodziło o stworzenie dodatkowego, zamkniętego (wyczerpującego) reżimu odszkodowawczego, lecz jedynie o całościowe odwzorowanie unormowań dyrektywy 85/374 („wzorowanie się” na niej, tudzież „wprowadzenie do samego k.c. całości materii dotyczącej odpowiedzialności za produkt o właściwościach niebezpiecznych” - por. Uzasadnienie Nowelizacji, s. 4 i 5), świadczy dobitnie niezamieszczenie w tytule VI¹ przepisów o naprawieniu szkody na osobie oraz brak wyraźnego odesłania do art. 444 i n. k.c., choć szkodą w rozumieniu art. 1 dyrektywy jest przede wszystkim „szkoda spowodowana przez śmierć lub przez uszkodzenia ciała” (por. art. 9 lit. a oraz motyw 9 dyrektywy). Brak ten da się wytłumaczyć prosto: przepisów takich nie zawiera również dyrektywa, a ich zamieszczenie w tytule VI¹ nie było konieczne, skoro projektodawcy Nowelizacji zakładali „uzupełniające zastosowanie” przepisów tytułu VI. Możliwość owego „uzupełniającego zastosowania” tłumaczy także brak

regulacji dotyczącej obowiązku zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 k.c.), naprawienia szkody poniesionej przez osoby pośrednio poszkodowane (art. 446 k.c.) oraz dziecko poczęte (art. 446¹ k.c.), czy też reguł określających dopuszczalność zbycia roszczeń (art. 449 k.c.).

Racje te przemawiają za stanowiskiem, że na zasadach określonych w art. 445 § 1 k.c., a więc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu przez produkt niebezpieczny odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 w związku z art. 449¹ § 1 k.c.).

Za taką wykładnią przemawia także to, że w prawie polskim szczególna odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (art. 449¹ i n. k.c.) substytuowała odpowiedzialność opartą na ogólnej podstawie deliktowej (art. 415 k.c.), której przesłanki (w tym wina) były w praktyce łagodzone przez korzystanie z domniemań faktycznych oraz konstrukcji winy organizacyjnej i dowodu *prima facie* (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1112/00, niepubl. i z dnia 8 listopada 2006 r., III CSK 174/06, MoP 2010, nr 16, s. 917 i tam przywoływane orzecznictwo), a która obejmowała także - zgodnie z zasadami ogólnymi - odpowiedzialność za krzywdę. Sięganie do tych konstrukcji jest obecnie w zasadzie zbędne, byłoby jednak inaczej, gdyby uznać, że kodeksowy reżim odpowiedzialności za produkt niebezpieczny nie obejmuje zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 k.c. nie ma do niego zastosowania).

Za proponowaną interpretacją przemawiają również argumenty prawnoporównawcze, gdyż dopuszczalność dochodzenia w reżimie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny zadośćuczynienia za krzywdę jest obecnie rozpowszechniona w państwach członkowskich (por. np. § 1325 austriackiego k.c. w związku z § 14 ustawy z dnia 21 stycznia 1988 r. o odpowiedzialności za wadliwe produkty, BGBl 1988/99 ze zm., art. 6:190 i art. 6:106 holenderskiego k.c., a także - po reformie z 2002 r. - § 8 niemieckiej ustawy z dnia 15 grudnia 1989 r. o odpowiedzialności za wadliwe produkty, BGBl. I, s. 2198 i n. ze zm., podobnie jest w prawie czeskim i francuskim, jak również, po zmianie linii orzeczniczej, w prawie włoskim; odmienne podejście

ustawodawcy hiszpańskiego jest częściowo łagodzone przez praktykę sądową - por. raporty krajowe w *European product liability*, P. Machnikowski (red.), Cambridge - Antwerp - Portland 2016, s. 134, 152, 223, 241-242, 330-331, 280, 297 z przypisem 95, 430-431; por. też Raport Komisji Europejskiej z dnia 21 stycznia 2001 r. o stosowaniu dyrektywy 85/374 dotyczącej odpowiedzialności za produkty wadliwe, COM/2000/893 final - dalej - „Raport Komisji” - pkt 3.2.9).

Zarazem należy podkreślić, że interpretacji tej nie sprzeciwia się art. 449¹⁰ k.c., gdyż zawarte w nim zastrzeżenie, iż przepisy o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny nie wyłączają odpowiedzialności za szkody na zasadach ogólnych, wyjaśnia kwestię zbiegu odpowiedzialności za unormowany w tych przepisach szczególny delikt z odpowiedzialnością opartą na innych typach czynów niedozwolonych. Sensem art. 449¹⁰ k.c. nie jest natomiast odesłanie do uzupełniającego stosowania przepisów tytułu VI.

Zgodnie z założeniem Sądu Okręgowego, pozytywna odpowiedź na pierwsze pytanie, aktualizuje drugą wątpliwość, dotyczącą tego, czy na poszkodowanym przez działanie produktu spoczywa ciężar udowodnienia, z powodu jakiej wady (niebezpiecznej właściwości) produkt ten wyrządził krzywdę, przy czym, zdaniem Sądu, jej rozstrzygnięcie nie wymaga wykładni prawa unijnego.

Zapratywanie to wywołuje zastrzeżenia, skoro bowiem problematyczna kwestia dotyczy ciężaru udowodnienia faktu, jakim jest wadliwość (niebezpieczna właściwość) produktu, nie może pomijać regulacji dyrektywy 85/374 tylko dlatego, że „działanie produktu” wyrządziło szkodę niemajątkową (krzywdę). Wprawdzie rzeczywiście art. 9 *in fine* dyrektywy oznacza, że zadośćuczynienie za krzywdę - podobnie jak np. naprawienie szkody na rzeczach przeznaczonych do użytku profesjonalnego i używanych zgodnie z przeznaczeniem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 4 czerwca 2009 r., C-285/08, *Moteurs Leroy Somer*, pkt 28, 31) – nie jest objęte zakresem stosowania dyrektywy, tym niemniej nie można zakładać, że także na gruncie samego art. 449¹ i n. k.c. przesłanki odpowiedzialności producenta ulegają rozdwojeniu w zależności od tego, czy chodzi o szkodę majątkową, czy o krzywdę. Rozdwojenia tego nie uzasadniają art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c., ponieważ przepisy te nie określają

samodzielnie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę na osobie i mają zastosowanie tylko w razie spełnienia przesłanek któregośkolwiek z unormowanych w innym miejscu czynów niedozwolonych. Jeżeli zatem podstawą odpowiedzialności ma być art. 449¹ i n. k.c., nie sposób rozszczepiać jednolitych przesłanek tej odpowiedzialności, choćby tylko pod kątem ciężaru dowodu, interpretując je odmiennie w odniesieniu szkody majątkowej i szkody niemajątkowej. Nie da się np. zaakceptować konstrukcji, zakładającej, że producent mógłby nie odpowiadać za szkodę majątkową ze względu na niewykazanie przesłanek tej odpowiedzialności (nieudźwignięcie ciężaru dowodu), a zarazem miałby odpowiadać za krzywdę, ze względu na bardziej liberalną wykładnię tych samych przesłanek. Interpretacja przesłanek odpowiedzialności przewidzianej w art. 449¹ i n. k.c. musi być zatem jednolita niezależnie od majątkowego albo niemajątkowego charakteru szkody i w pełni respektować wiążące ramy normatywne określone w dyrektywie 85/374.

W kwestii ciężaru dowodu - kojarzonej przez prawodawcę unijnego ze sprawiedliwym podziałem ryzyka między osobę poszkodowaną a producentem (por. motyw 7 dyrektywy) - art. 4 dyrektywy stanowi jednoznacznie, że na osobie poszkodowanej spoczywa ciężar udowodnienia (m.in.) „wady” produktu. Zgodnie zaś z art. 6 ust. 1 dyrektywy - definiującym pojęcie „wadliwości” (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 stycznia 2006 r., C-402/03, Skov i Bilka, pkt 26 i z dnia 21 czerwca 2017 r., C-621/15, N.W. i in., pkt 22) - produkt jest „wadliwy”, jeżeli nie zapewnia bezpieczeństwa, jakiego osoba ma prawo oczekiwać, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, w szczególności wygląd produktu, sposób użycia produktu, którego można rozsądnie oczekiwać, i czas, w którym produkt został wprowadzony do obrotu. Stosownie do motywu 6 dyrektywy istotne są także uzasadnione oczekiwania ogółu społeczeństwa (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 5 marca 2015 r., C-503/13 i C-504/13, Boston Scientific Medizintechnik GmbH przeciwko AOK Sachsen-Anhalt - Die Gesundheitskasse i Betriebskrankenkasse RWE, pkt 37, z dnia 21 czerwca 2017 r., C-621/15, N.W. i in., pkt 23 i z dnia 10 czerwca 2021 r., C-65/20, VI przeciwko KRONE – Verlag Gesellschaft mbH & Co KG, pkt 33). Z drugiej strony, art. 7 dyrektywy przewiduje, że producent nie ponosi przedmiotowej

odpowiedzialności, jeżeli udowodni (m.in.), iż „uwzględniając okoliczności, jest prawdopodobne, iż wada, która spowodowała szkodę, nie istniała w momencie wprowadzenia przez niego produktu do obrotu lub że wada powstała później”.

Wyjaśniając znaczenie tych unormowań, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził przede wszystkim, że jakkolwiek art. 4 dyrektywy 85/374 przesądza, iż ciężar dowodu (m.in.) wady produktu spoczywa na poszkodowanym, to ani ten przepis, ani inne przepisy tej dyrektywy nie regulują innych aspektów dotyczących przeprowadzenia takiego dowodu, co oznacza, że zgodnie z zasadą autonomii proceduralnej i pod warunkiem poszanowania zasad równowagi i skuteczności, ustalenie szczegółowych warunków przeprowadzania dowodów, środków dowodowych dopuszczalnych przed właściwym sądem krajowym lub zasad regulujących ocenę przez ten sąd mocy dowodowej przedstawionych mu dowodów, jak też wymaganego standardu dowodowego, należy do wewnętrznego porządku prawnego każdego państwa członkowskiego (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 21 czerwca 2017 r., C-621/15, N.W. i in., pkt 24-25). Z drugiej strony podkreślił, że krajowe przepisy dotyczące przeprowadzania i oceny dowodów nie mogą naruszać rozkładu ciężaru dowodu przewidzianego w art. 4 dyrektywy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 20 listopada 2014 r., C-310/13, Novo Nordisk Pharma, pkt 28 i z dnia 21 czerwca 2017 r., C-621/15, N.W. i in., pkt 27). W tym świetle Trybunał analizował np. krajową (francuską) regułę dowodową, w myśl której sąd rozpatrujący odpowiedzialność producenta szczepionki za jej domniemaną wadę może przyjąć - mimo ustalenia, że badania medyczne nie wykazały ani nie podważyły istnienia związku między przyjęciem danej szczepionki a wystąpieniem choroby u osoby poszkodowanej - iż powołane przez powoda określone okoliczności faktyczne (ich zbiór) stanowią poważne, precyzyjne i spójne przesłanki, pozwalające uznać (z wystarczająco wysokim stopniem prawdopodobieństwa), że szczepionka jest wadliwa i że istnieje związek przyczynowy między jej wadą a zachorowaniem (por. wyrok z dnia 21 czerwca 2017 r., C-621/15, N.W. i in.). Stwierdził, że reguła ta może wprawdzie ułatwić zadanie dowodowe poszkodowanemu, nie prowadzi jednak „sama w sobie” do (niedopuszczalnego) odwrócenia spoczywającego na poszkodowanym ciężaru dowodu w rozumieniu art.

4 dyrektywy 85/374, ponieważ poszkodowany jest nadal obciążony ciężarem przedstawienia zbioru tych okoliczności (pkt 28-29). Trybunał ocenił, że w braku badań naukowych potwierdzających albo podważających istnienie związku między podaniem szczepionki a wystąpieniem choroby, wykluczenie możliwości oparcia się na poszlakach i wymaganie, aby poszkodowany dostarczył pewne dowody istnienia tego związku, skutkowałyby w wielu sytuacjach nadmiernym utrudnieniem lub wręcz uniemożliwieniem pociągnięcia producenta do odpowiedzialności, a tym samym podważałoby skuteczność (*effet utile*) art. 1 dyrektywy 85/374 (pkt 30-31). Udaremniałoby także niektóre (określone w motywach 1, 2, 6 i 7) cele dyrektywy, tj. zapewnienie sprawiedliwego podziału ryzyka nieodłącznie związanego z zaawansowaną technologicznie produkcją między osobę poszkodowaną a producenta oraz ochronę bezpieczeństwa i zdrowia konsumentów (pkt 32). Zarazem Trybunał zwrócił uwagę na potrzebę zapewnienia, aby istotne elementy tej reguły dowodowej nie były stosowane przez sąd krajowy w sposób, który w praktyce sprowadzałby się do ustanowienia, że szkoda dla producenta, bezpodstawnych domniemań, które mogłyby naruszać art. 4 dyrektywy 85/374 czy też podważać samą skuteczność zawartych w tej dyrektywie przepisów materialnoprawnych. Wskazał, że byłoby tak, gdyby sądy krajowe stosowały tę regułę w sposób zbyt mało wymagający, ograniczając się do dowodów nieistotnych lub niewystarczających, albo przyjmując w razie spełnienia jednej lub kilku określonych przesłanek faktycznych, „od razu i automatycznie” - bez zapoznania się z elementami oceny (dowodami) i argumentami producenta - domniemanie, iż istnieje wada produktu lub związek przyczynowy między tą wadą a wystąpieniem szkody (pkt 33-36). Oznacza to, że sąd krajowy powinien upewnić się, iż przedstawione przesłanki (okoliczności) są „rzeczywiście wystarczająco poważne, precyzyjne i spójne”, aby uzasadnić wniosek, że wada produktu - bez względu na dowody i argumenty przedstawione przez producenta - stanowi najbardziej wiarygodne uzasadnienie wystąpienia szkody, wobec czego można racjonalnie przyjąć, iż owa wada i związek przyczynowy zostały wykazane. Nie powinien też naruszyć reguły, że to rolą poszkodowanego jest wykazanie, za pomocą ogólnie dopuszczonych przez prawo krajowe środków dowodowych, w tym przez przedstawienie poważnych, precyzyjnych i spójnych wskazówek, istnienie wady

szczepionki i związku przyczynowego. Do czasu zapoznania się z wszystkimi środkami dowodowymi i argumentami przedstawionymi przez obie strony oraz uznania, że jest w stanie, w świetle wszystkich mających znaczenie dla sprawy i znanych mu okoliczności, zająć ostateczne stanowisko, sąd musi zachować swobodę oceny, czy dowód taki został przedstawiony (pkt 37-38). Trybunał uznał, że *in casu* okoliczności takie jak zbieżność czasowa między podaniem szczepionki a wystąpieniem choroby, brak osobistej i rodzinnej historii zachorowań na tę chorobę oraz istnienie znacznej liczby odnotowanych przypadków zapadnięcia na tę chorobę w następstwie przyjęcia takich szczepionek, „wydają się *a priori* stanowić przesłanki”, które w powiązaniu ze sobą mogą skłonić sąd krajowy do uznania, iż poszkodowany uczynił zadość ciężarowi dowodowemu, spoczywającemu na nim na mocy art. 4 dyrektywy 85/374. Zwłaszcza, gdyby Sąd, pouwzględnieniu wszystkich okoliczności, w tym wszystkich innych wyjaśnień i argumentów przedstawionych przez producenta, zmierzających do podważenia dowodów i wyjaśnień przedstawionych przez poszkodowanego, stwierdził, że podanie szczepionki stanowi najbardziej wiarygodne wyjaśnienie powstania choroby i że w związku z tym owa szczepionka nie zapewnia, w rozumieniu art. 6 tej dyrektywy, poziomu bezpieczeństwa, jakiego w świetle wszystkich okoliczności sprawy można racjonalnie oczekiwać, skoro wyrządza nietypową i szczególnie poważną szkodę pacjentowi, który mógł zasadnie oczekiwać, że produkt tego rodzaju i o takim przeznaczeniu będzie spełniać wysokie wymagania w zakresie bezpieczeństwa (pkt 41-42).

Przedstawione wyjaśnienia Trybunału są źródłem wielu istotnych wskazówek interpretacyjnych co do znaczenia art. 4 dyrektywy 85/374. Dla rozstrzygnięcia wątpliwości nurtujących Sąd Okręgowy szczególnie istotne jest to, że w konkretnej sprawie Trybunał w istocie utożsamiał wykazanie „wadliwości” produktu (art. 6 dyrektywy) z wykazaniem jego „wady” (art. 4 dyrektywy 85/374), a dla wykazania tej „wadliwości”, tj. niezapewnienia przez produkt bezpieczeństwa oczekiwanego z uwzględnieniem przeznaczenia, cech charakterystycznych oraz obiektywnych właściwości danego produktu (jego immanentnych cech), a także specyfiki grupy użytkowników (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 5 marca 2015 r., C-503/13 i C-504/13, Boston Scientific Medizintechnik, pkt 38 i

z dnia 10 czerwca 2021 r., C-65/20, KRONE - Verlag, pkt 34-35), uznał za wystarczające dowiedzenie, iż to właśnie produkt (*in casu* szczepionka) nieoczekiwanie spowodował szkodę na osobie (*in casu* chorobę). Skoro ją spowodował, był wadliwy. Kwestia skonkretyzowanej przyczyny (tzn. jakiejś tkwiącej w produkcji cechy czy niedoskonałości koncepcyjnej, produkcyjnej czy instrukcyjnej), która czyniła szczepionkę wadliwą (niebezpieczną), tj. wywołującą chorobę (wbrew uzasadnionemu oczekiwaniu), w ogóle nie była w tej sprawie roztrząsana ani tym bardziej ustalana, choćby - wobec niedostatku badań naukowych - w drodze domniemań czy przyjęcia najbardziej prawdopodobnego scenariusza.

Takiego ujęcia nie można uznać za zaskakujące, zważywszy, że już w motywie 6 dyrektywy wyjaśniono, że o wadliwości produktu decyduje brak bezpieczeństwa, którego ogół społeczeństwa ma prawo oczekiwać.

Tego rodzaju podejście prowadzi do rezultatów zbliżonych do tych, który osiągają sądy krajowe w niektórych państwach członkowskich, przyjmując, że jeżeli w trakcie normalnego otwierania butelki doszło do wybuchu czy urwania szyjki butelki, należy domniemywać, iż butelka była wadliwa (por. co do orzecznictwa holdenderskiego A. L. M. Keirse, *The Netherlands*, [w:] *European product liability*, P. Machnikowski (red.), Cambridge - Antwerp - Portland 2016, s. 343, co do orzecznictwa włoskiego - por. S. Biglieri, A. Pupeschi, Ch. Di Mauro, *The Italian Product Liability Experience* [w:] *Liability for products in a global economy*, Comparative Law Yearbook Serie, Volume 26 Special Issue, Hague 2005, s. 23, co do rozwiązań przyjmowanych przez sądy hiszpańskie – por. Raport Komisji, pkt 3.2.1., por. też wyroki austriackiego Trybunału Najwyższego z dnia 24 października 2001 r., 9Ob238/01t, z dnia 30 czerwca 2010 r., 9Ob60/09b, dostępne na stronie www.ris.bka.gv.at, oraz dostępny tam wyrok z dnia 22 października 2002 r., 10Ob98/02p, w którym Trybunał uznał za wystarczające wykazanie, że przyczyną zapalenia się ekspresu do kawy był bliżej nieokreślony „defekt techniczny”).

Kwestię „wadliwości” produktu w rozumieniu art. 6 dyrektywy 85/374 eksponuje także art. 449¹ § 3 k.c., zgodnie z którym „Niebezpieczny jest produkt niezapewniający bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać, uwzględniając

normalne użycie produktu”, o czym decydują okoliczności z chwili wprowadzenia go do obrotu, a zwłaszcza sposób zaprezentowania go na rynku oraz podane konsumentowi informacje o właściwościach produktu. W świetle tego przepisu, jeżeli produkt nie zapewnił bezpieczeństwa oczekiwanego przy normalnym użyciu produktu, jest produktem niebezpiecznym (wadliwym). Stwierdzenie zatem, że to poszkodowany powinien udowodnić szkodę, niebezpieczny charakter (wadliwość) produktu i związek przyczynowy między szkodą a tą wadliwością (art. 449¹ § 1 i § 3 w związku z art. 6 k.c.; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2015 r., II CSK 816/14), oznacza - jeżeli chodzi o ów niebezpieczny charakter (wadliwość) - iż na poszkodowanym spoczywa ciężar wykazania, że w trakcie normalnego użycia (choćby niewłaściwego) produkt zadziałał w sposób nieoczekiwanie niebezpieczny. Kluczowe jest udowodnienie, że źródłem szkody było właśnie nieoczekiwane, niebezpieczne działanie normalnie używanego produktu, równoznaczne z wykazaniem, iż przyczyna szkody tkwiła w produkcie, który miał niebezpieczną właściwość (np. butelka w stanie grożącym wybuchem), a nie w okolicznościach względem niego zewnętrznych, co wystarczająco uzasadnia odpowiedzialność odszkodowawczą producenta. Nie ma zaś podstaw, by uznać, że poszkodowany powinien każdorazowo wykazać konkretną przyczynę (niedoskonałość, wadę), która spowodowała to niebezpieczne działanie. Tego rodzaju dowód może mieć jednak znaczenie wtedy, gdy jest sporne, czy do nieoczekiwanego wyrządzenia szkody doszło przy normalnym użyciu produktu czy też przy użyciu nienormalnym (w rozumieniu art. 449¹ § 3 k.c.) albo w ogóle nie jest jasne, czy szkoda pozostaje w jakimkolwiek związku z działaniem produktu (np. choroba może nie mieć żadnego związku z przyjęciem szczepionki). Rozgraniczenie to jest dla odpowiedzialności producenta rozstrzygające, a może nastroić trudności dowodowych. W tej sytuacji wykazanie konkretnej wady produktu, zwiększającej prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzenia szkodzącego, stawia poszkodowanego w korzystnym położeniu. Ustalenie konkretnej, tkwiącej w produkcie przyczyny, która powoduje jego niebezpieczny charakter, może być ponadto istotne dla stwierdzenia, czy produkt miał „właściwości niebezpieczne” (por. art. 449³ § 2 zd. 1 k.c.) już w chwili wprowadzenia go do obrotu, czy też powstały one („ujawniły się”) później. Jednakże z art. 449³ § 2 zd. 1 w związku z art. 449¹ § 3

k.c. wynika jasno, że ciężar wykazania, iż „właściwość niebezpieczna” produktu powstała („ujawniła się”) dopiero po jego wprowadzeniu do obrotu, obciąża producenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2015 r., II CSK 816/14, OSNC 2016, nr 9, poz. 106). Miejsca dla wątpliwości nie pozostawia też art. 7 lit. b dyrektywy 85/374, stanowiąc, że producent nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli udowodni (m.in.), iż „uwzględniając okoliczności, jest prawdopodobne, iż wada, która spowodowała szkodę, nie istniała w momencie wprowadzenia przez niego produktu do obrotu lub że wada powstała później”.

Taki rozkład ciężaru dowodu prawidłowo koreluje z założeniami co do potrzeby zapewnienia sprawiedliwego podziału ryzyka między osobą poszkodowaną a producentem (por. motyw 7 dyrektywy). O ile bowiem poszkodowany jest zwykle w stanie wykazać, że podczas normalnego użycia produkt zadziałał niespodziewanie niebezpiecznie, wyrządzając szkodę (kategorie „bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać” oraz „normalnego użycia produktu” mają charakter obiektywny, co do zasady dostępny dla ogółu społeczeństwa), o tyle wykazanie konkretnej przyczyny (niedoskonałości, „wady”), która spowodowała ów niebezpieczny charakter, byłoby dlań często nadmiernie utrudnione albo wręcz niemożliwe. W szczególności wtedy, gdy nie da się zbadać niebezpiecznego produktu, ponieważ uległ on zniszczeniu w następstwie zdarzenia szkodzącego (np. wybuchająca butelka, samozapalające się przedmioty) albo uległ zużyciu w toku normalnego używania (np. produkty spożywcze czy medykamenty). W takich sytuacjach wykazanie owej konkretnej przyczyny - istotne także dla ustalenia, czy produkt miał niebezpieczną właściwość już w chwili wprowadzenia do obrotu - mogłoby nastąpić tylko za pomocą dowodów pośrednich czy domniemań faktycznych (np. zbadania produktów z tej samej serii). Zważywszy jednak, że dostęp poszkodowanego do tego rodzaju dowodów czy poszlak jest znacznie bardziej utrudniony niż dostęp producenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2006 r., III CSK 174/06), który dysponuje ponadto całą wiedzą o procesie produkcyjnym, w pełni racjonalne jest obarczenie producenta ciężarem wykazania, iż produkt stał się niebezpieczny dopiero po wprowadzeniu do obrotu. Zwłaszcza, że z art. 7 lit. b dyrektywy 85/374 oraz z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 21 czerwca 2017 r., C-621/15, N.W. i in., pkt 37 i 41 zdaje się

wynikać, iż wystarczające jest wykazanie przezeń, że powstanie niebezpiecznej właściwości produktu po jego wprowadzeniu produktu jest w świetle całokształtu okoliczności bardziej prawdopodobne. Natomiast obarczenie poszkodowanego ciężarem wykazania tkwiącej w produkcie, konkretnej przyczyny (niedoskonałości, „wady”), która spowodowała jego niebezpieczny charakter, mogłoby podważać skuteczność (*effet utile*) art. 1 dyrektywy 85/374 (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 21 czerwca 2017 r., C-621/15, N.W. i in., pkt 30).

W okolicznościach niniejszej sprawy zdaje się to prowadzić do wniosku, że w chwili zaistnienia zdarzenia szkodzącego (wybuchu butelki) Woda była produktem niebezpiecznym, zagrażającym nieoczekiwanym wybuchem. Sądy bowiem nie ustaliły - a przynajmniej nie uczyniły tego w sposób stanowczy - że powód używał Wody w sposób „nienormalny” (w rozumieniu art. 449¹ § 3 k.c.). Jest zaś oczywiste, że przy normalnym użyciu - a za takie należy uznać wyciągnięcie Wody ze skrzynki, przejście z nią ok. 10 metrów i odkręcenie nakrętki - szklana butelka nie powinna wybuchnąć, co jednak nieoczekiwanie nastąpiło i spowodowało szkody na osobie. Odrębną kwestią jest natomiast to, czy będąca przyczyną wybuchu, niebezpieczna właściwość Wody (jej „wybuchowość”) tkwiła w niej już w chwili jej wprowadzenia do obrotu (np. ze względu na nadmierne ciśnienie gazu, zbyt cienkie czy źle uformowane szkło, mikropęknięcia butelki), czy też wadliwość ta powstała później (np. ze względu na rażąco nieprawidłowe, „nienormalne” obchodzenie się z Wodą po jej wydaniu przez Producenta). W tym zakresie ciężar dowodu spoczywa na Producencie, gdyż to on musi wykazać - wystarczająco uprawdopodobnić (por. art. 7 lit. b dyrektywy 85/374) - że niebezpieczna właściwość powstała po wprowadzeniu Wody do obrotu. Rzeczą Sądów *meriti* było rozstrzygnięcie, czy przedstawione przez Producenta dowody czyniły temu zadość. Sąd pierwszej instancji nie miał co do tego wątpliwości, o czym świadczy stanowcze stwierdzenie, że zdarzenie z dnia 6 maja 2017 r. i skutki tego zdarzenia nie mogły zaistnieć z przyczyn tkwiących w produkcie. Natomiast Sąd Okręgowy uznał - w każdym razie tak można rozumieć jego stanowisko - że bezpośrednio i pewne ustalenie rzeczywistej przyczyny wybuchu butelki jest niemożliwe, a ustalenie wadliwości Wody w drodze domniemań byłoby

nieuzasadnione, gdyż nie ma po temu „poważnych, precyzyjnych i spójnych przesłanek”; w szczególności nie ma podstaw, aby zarzucić Producentowi jakiegokolwiek obiektywnie nieprawidłowe postępowanie (w tym zaniedbania typu organizacyjnego). W związku z tym należy powtórzyć, że czym innym jest ustalenie niebezpiecznego charakteru produktu (*in casu* w postaci „wybuchowości” Wody) - świadczy o nim wystarczająco jego nieoczekiwane, niebezpieczne (wyrządzające szkodę) działanie zaistniałe w czasie normalnego używania - a czym innym ustalenie, że produkt stał się niebezpieczny (nabył niebezpieczne właściwości) dopiero po wprowadzeniu go do obrotu, czego producent może dowodzić pośrednio, z odwołaniem do domniemań, wskazując, iż w świetle całokształtu okoliczności jest to scenariusz najbardziej prawdopodobny.

Z tych względów, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

ke